

# WILAMOWICE I OKOLICE

LUTY '96  
ROK VI

NR 3/31

PISMO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO GMINY WILAMOWICE

cena: 1,00 zł

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ ZASOLE BIELAŃSKIE

## co w numerze

- *Relacje gminne z Dnia Babci*
- *O oświetleniu ulic*
- *Dzieje Starej Wsi*
- *Porady rolnicze*
- *Komunikaty urzędowe*
- *Na naszej ziemi był Oświęcim*



## Wiwat Babcie i Dziadkowie - Sponsorzy Szkoły Podstawowej w Dankowicach



## Od redaktora ...

Tradycyjnie już, miesiące styczeń i luty, to okres spotkań opłatkowych i różnych imprez okolicznościowych. Rozpoczyna się też pora dorocznych zebrań organizacji społecznych i innych. To także czas karnawałowych uciech.

Ten numer naszej gazety zdominowały więc relacje z imprez z okazji Dnia Babci i Dziadka. Ten miły, chociaż nie tak stary zwyczaj jest doskonałą okazją do uhonorowania najstarszego pokolenia, które jest podporą rodziców w trudach wychowawczych.

Cennym zwyczajem są spotkania opłatkowe, które integrują ludzi a samotnym, niepełnosprawnym pozwalają na chwilę radości i zapomnienia o szarej codzienności. Najbardziej jednak cieszy to, że są jeszcze ludzie, którzy inspirować takie spotkania, angażując często dzieci i młodzież do działania na rzecz drugiego człowieka.

Miło mi poinformować także, że przybywa nam współpracowników, których artykuły prezentujemy w bieżącym numerze.

Barbara Tomanek

Dnia 4 lutego 1996 roku w Domu Strażaka w Dankowicach odbyła się wielka impreza z okazji Dnia Babci i Dziadka połączona z wystwieniem "Jasełek". Kilkudniowe opóźnienie spowodowane było chorobą dzieci.

Uroczystość tę przygotowali uczniowie klas I - III wraz z wychowawczyniami i rodzicami. Pół godziny przed rozpoczęciem przedstawienia sala "pękała w szwach". Mimo przywiezionych krzeseł ze szkoły miejsc siedzących brakło. Nie ma się czemu dziwić, bo naprawdę było na co popatrzeć.

ciąg dalszy na str. 4



## Szkoła Podstawowa w Pisarzowicach

Od 1 stycznia tego roku nasza gmina, podobnie jak inne w całym kraju przejęła pod swoją administrację szkoły podstawowe. Dzięki temu przybliżyła się szkoła do nas, ale też zwiększyła się nasza odpowiedzialność za wszystko, co dotyczy szkoły. Sprawy szkolne są bliskie każdemu z nas, bo albo jesteśmy jej uczniami, albo są nimi nasze dzieci, wnuki. Szkoła jest jednym z najważniejszych ośrodków życia społecznego, wszystko co się więc tam dzieje, winno być dla nas ważne.

Czym żyją nasze szkoły? Jakie są ich problemy? Postaramy się na to odpowiedzieć w kilku najbliższych numerach "WiO". Prezentację rozpoczniemy zaś od największej Szkoły Podstawowej w Pisarzowicach.

Szkoła pisarzowicka liczy 495 uczniów, pobierających naukę w 18 oddziałach. Na ogólną liczbę 45 pracowników jest 29 nauczycieli. Dyrektorką szkoły jest Wilamowiczanka - pani Halina Fajfer.

Przy szkole działa świetlica, przygotowująca posiłki dla 108 dzieci oraz herbatę dla 250. Szkoła, obok działalności ściśle dydaktycznej organizuje wiele dodatkowych zajęć rozwijających zdolności i zainteresowania uczniów. Są to zajęcia sportowe: sekcja judo, piłki siatkowej, tenisa stołowego, gimnastyki korekcyjnej. W

soboty nauczyciele w.f. organizują "rodzinne spotkania sportowe". Polegają one na rywalizacji dzieci i rodziców. Chętni mogą skorzystać z bardzo dobrze wyposażonej siłowni szkolnej. Organizuje się wyjazdy na basen i na narty, a w czasie ferii pół-zimowiska dla wszystkich chętnych. Szkoła ma wiele osiągnięć sportowych.

Dzieci o zainteresowaniach literackich działają w Klubie Autorów. Jego członkowie regularnie zostają laureatami Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej "Lipa". Najlepsi w ortografii startują w Ogólnopolskim Konkursie Ortografii w Katowicach. Uczniowie co roku biorą udział w olimpiadach przedmiotowych i licznych konkursach organizowanych na terenie szkoły: na najpiękniejszy stroik świąteczny, pod hasłem "Moja sala lekcyjna moim drugim domem", w konkursach historycznych "Historia mojej rodziny", "Historyczny pokaz mody".

Rada uczniowska dba o rozrywkę dla dzieci, organizując systematycznie dyskoteki w Wiejskim Domu Kultury, kiermasze mikołajkowe i walentynkowe, aukcje staroci, zabawy andrzejkowe, mikołajkowe, choinkowe i spotkania wigilijne, coroczny festyn z okazji Dnia Dziecka pod hasłem

"Baw się razem z nami!"

Duży jest udział szkoły w życiu środowiska. W ostatnich latach szkolna społeczność włącza się do akcji ekologicznych "sprzątanie świata" i "czyste wody". Szkoła współorganizuje także imprezy środowiskowe takie jak imprezy rocznicowe, Dzień Nauczyciela, spotkania opłatkowe dla emerytów, Dzień Babci. W szkole działa także spółdzielnia uczniowska prowadząca sklepik szkolny.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje współpraca rodziców ze szkołą. Polega ona między innymi na stałej pomocy przy wszelkich remontach, doraźnych pomocach (na każde zawołanie) a także pomocy finansowej w zakresie doposażenia szkoły w pomoce dydaktyczne i sprzęt. Na wielką pochwałę zasługuje także współpraca z Radą Sołecką, która nigdy nie szczędzi pomocy dla szkoły, szczególnie w zakresie prac remontowych. A jest co naprawiać. Chociaż szkoła powstała nie tak dawno, bo w roku 1962, niestety już w tej chwili wymaga wielu pilnych remontów. Najważniejszy to zmiana konstrukcji dachowej. Poza tym remont sali gimnastycznej, wymiana instalacji wodno - kanalizacyjnej, stolarki okiennej i odwodnienie budynku. Poza tym potrzeby w zakresie sprzętu, pomocy naukowych, jak zresztą większości szkół w całym kraju.

Anna Duda.

## Karnawał w Starej Wsi

Komitet rodzicielski działający w Szkole Podstawowej w Starej Wsi zorganizował 27.01.96 wspaniałą zabawę, z której dochód został tradycyjnie przekazany na rzecz szkoły. Na uwagę zasługuje sprawna organizacja imprezy oraz bezinteresowne zaangażowanie wielu Rodziców.

Atmosfera panująca na tej zabawie, była nieporównywalna nawet z sylwestrowym szaleństwem. Tak twierdzili uczestnicy obu zabaw. W cenie 500.000 zł od pary, zaserwowano smaczne menu, a także liczne atrakcje. Obok sympatycznych walczyków czekoladowych, pomarańczowych, "numerkowych", dużym powodzeniem cieszyła się Loteria. Tak dużym, że nie waham się stwierdzić, brakło losów mimo ich ceny 50.000 s. zł. Obserwując losujących, można było wypatrzyć nawet hazardzistów. No cóż, oferta wygranych była bardzo obfita. Nikogo nie zrażała trzecia z rzędu wygrana zapalniczka (to w ramach pustego losu). Kusił za to telefon, lampa stojąca, golarka, a mniej wybrednych kolorowe szklanki, czy tzw. "naczynie

nocne". Na znawców dzikiego paktwa i nie tylko, czekał świeżo upolowany bażant. Szczęśliwy nabywca mniej szczęśliwego paktwa miał dylemat czy bawić się dalej. Jednak znawcy tematu stwierdzili jedno-myślnie, że dziczyzna musi "kruszeć" wobec czego amator a zarazem właściciel przy-padkowego posiłku bawił się do "białego rana".

O udanej imprezie świadczy również fakt, że mimo późnych godzin nocnych, lub jeżeli ktoś woli - wczesnych godzin rannych wszyscy płąsali na własnych nogach w rytm muzyki granej przez sympatyczny zespół. Cieszy, że zabawa odbywała się w uroczej atmosferze, a przede wszystkim bardzo kulturalnie. Jest to też zapewne zasługa tych, którzy poświęcili swój czas, aby inni mogli się miło bawić.

Do tradycji należy, że w następnym dniu po wymienionej zabawie swój karnawałowy bal mają uczniowie tutejszej szkoły. Z ich relacji wynika, że bawili się również wspaniale!

Dorota Ćwiertnia

### Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Kółka Rolniczego w Wilamowicach

Zgodnie ze statutem Kółka Rolniczego w br. przypadły wybory Zarządu. Zebranie poświęcone sprawozdaniu z działalności oraz wyborów odbyło się 10. II. br. Na zebranie przybył wiceburmistrz gminy Eugeniusz Bilczewski, delegacja Kółka Gospodyń Wiejskich oraz 25 członków (Kółko liczy 42 osoby). Na początku uczczono chwilą milczenia pamięć długoletniego członka Kółka Rolniczego ś.p. Stanisława Głuszka. Prezes Tadeusz Sznicer złożył sprawozdanie za ubiegły rok, podkreślając, że większość przychodów uzyskano z usług rolniczych takich jak: ochrona roślin, wysiew wapna, nawozów, zbiór zbóż, ziemniaków itd.. Na koniec Prezes podał zamierzenia na najbliższy rok, głównie chodzi o zakup niezbędnych maszyn rolniczych, wymiana starych na nowe, lepsze. W imieniu Komisji Rewizyjnej pan Franciszek Gandor przedstawił wyniki kontroli i wystąpił o udzielenie absolutorium Zarządowi.

# Zebranie wiejskie mieszkańców Starej Wsi

W "podbiegunowych" warunkach nieogrzewanej sali OSP Stara Wieś odbyło się 21 stycznia b.r. zebranie wiejskie mieszkańców Starej Wsi. Na spotkanie przybyło zaledwie 36 osób oraz zaproszeni goście. Wśród gości byli między innymi przewodniczący Rady Miejskiej pan Bronisław Chrobak oraz burmistrz pan Marian Trela.

Sołtys, pan Julian Fajferek przedstawił sprawozdanie z działalności Rady Sołeckiej, w którym poinformował zebranych o działaniach rady w roku 1995.

Srodkami z nadwyżki budżetowej w wysokości 10.000 zł zamiast na trwałą nawierzchnię na drogach, przeznaczono na dokumentację sali gimnastycznej.

Sprawa zasypania łąki koło kościoła chwilowo została wstrzymana, ze względu na to, że brak jest zezwolenia na zasypanie łąki skalą płoną, a innych materiałów ekologicznych brak.

Kwoty przeznaczone na drogi podzielono następująco: 20.000 zł na trwałe nawierzchnie (droga do kapliczki na Skowronku, droga na Pola Wilamowskie, od Gacków w stronę kościoła (przy udziale własnym mieszkańców w wysokości 120 zł od rodziny - około 4500 zł). Nakładkę asfaltową na "Polach Janowskich" zapłacił Urząd.

Ziwirowanie przeprowadzono według podań złożonych do komisji przy Radzie Sołeckiej i na podstawie wizji lokalnej dróg. Ogółem przywieziono 61 samochodów żwiru. W celu poprawienia bezpieczeństwa pieszych założono rurami (60mb) i wyziwirowano rowy koło szkoły oraz przy izbie regionalnej. Prace te wykonano w czynie społecznym, za co sołtys składa serdeczne podziękowania.

Na prośbę mieszkańców załatwiono rury złomowe celem odprowadzania wody z pól i uzyskania lepszych zjazdów z tych pól.

Zamontowano dwie nowe tablice ogłoszeń (przy Głowiczce i na Polach Janowskich).

Ze względu na brak funduszy nie wykonano wnioskowanych wcześniej remontów dwóch mostków.

Wyremontowano trzy przystanki autobusowe (RSP, S. Wieś - Dół oraz



Głowiczka), w centrum wybudowano nową wiatę (przy znaczącym udziale czynu społecznego). Wiosną planuje się wybrukowanie kostką otoczenia wiaty. Postawiono też nowe kosze na śmieci przy budynku OSP.

Wyczyszczono też pobocze drogi od centrum w kierunku Bestwiny, a ziemię uzyskaną wykorzystano do zasypania łąki.

Na zebraniu rozliczono także dotację od Rady Miejskiej przekazaną do dyspozycji R. Sołeckiej, którą przeznaczono na:

- prenumeratę "Gazety Sołeckiej" - 10,00 zł
  - plantowanie ziemi obok kościoła - 108,00 zł
  - koszenie łąki obok kościoła - 62,33 zł
  - dopłatę do remontu drogi w kierunku kościoła - 837,00 zł
  - dopłatę do nawierzchni na "Pola Wilamowskie" - 1132,07 zł
  - zakup cementu - 18,00 zł
  - dopłatę do żwirowania dróg - 1532,60 zł
- Łącznie Rada Sołecka wydatkowała kwotę 3.700 złp czyli całość dotacji.

Po sprawozdaniu sołtysa Komisja Rewizyjna wystąpiła z wnioskiem o udzielenie absolutorium Radzie Sołeckiej co też nastąpiło.

Po długotrwałej dyskusji na temat dalszych planów i potrzeb wioski Komisja

Uchwał i Wniosków przedstawiła najważniejsze zamierzenia na rok 1996. Zgodnie z uchwałą zebrania mieszkańców w roku 1996 proponuje się:

- spowodowanie wystąpienia władz gminnych do Ministerstwa o dotacje na utrzymanie szkół
- wprowadzenie do planu budżetu gminy budowy sali gimnastycznej
- nie rozszerzać składu Rady Sołeckiej
- upoważnić Radę Sołecką do uzgodnienia nazw ulic i poinformowania mieszkańców poprzez rozplakatowanie (po terminie 14 dni od 25 stycznia nazwy ulic zostaną przekazane do zatwierdzenia Radzie Miejskiej).

Burmistrz i Przewodniczący Rady udzielili zebranych wyczerpujących odpowiedzi na zadane pytania. Ze swojej strony burmistrz zwrócił uwagę na skandaliczną sprawę zebrania w nieogrzewanej sali, co przy dofinansowaniu przez gminę OSP jest niedopuszczalne. W najważniejszej sprawie budowy sali gimnastycznej, burmistrz stwierdził, że obecnie, w związku z budową gminnej kanalizacji, nie widzi możliwości finansowania tej inwestycji z budżetu gminy przy pełnym zrozumieniu dla potrzeby powstania w przyszłości takiej sali.

W zebraniu wzięło udział tylko 36 mieszkańców Starej Wsi.

Pani księgowa w sprawozdaniu finansowym podała, że w latach 1992, 1993 i 1994 Kółko miało straty, a dopiero w 1995 roku uzyskało pierwsze zyski. Cieszy, że Kółko Rolnicze przeszło przez ten trudny okres zmian i teraz jest szansa na jego rozwój. Jako ciekawostkę należy uznać, że Zarząd zaproponował obniżenie składki członkowskiej z 10 złotych na 5 złotych rocznie, co zebrani przyjęli jednogłośnie. W tajnych wyborach do Zarządu weszli: Tadeusz Sznicer, Józef Sznajder, Anna

Foks, Marian Kuczmierczyk, Leon Merta, Eugeniusz Nycz, Andrzej Wójcik. Prezesem wybrano ponownie Tadeusza Sznicera. Gratulujemy Mu i życzymy dalszych sukcesów w prowadzeniu Kółka. Komisję Rewizyjną wybrano w następującym składzie: Stanisław Danek, Kazimierz Danek i Franciszek Gandor. Zebranie zakończono poczęstunkiem przygotowanym przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich.

B.T.

**STYROPIAN  
CENY FABRYCZNE POLMAR  
JAWORZNO  
KLEJE ATLAS  
HURT DETAL  
WEŁNA MINERALNA**

**ZUH MARIAN KUBICZEK  
PISARZOWICER UL. SZKOLNA 84  
tel: 45-77-50  
Zapewniamy transport.**



# KRONIKA

# KRONIKA

# KRONIKA

## Wiwat Babcie i Dziadkowie

dok. ze str. 1

Program składał się z dwóch części. Pierwszą przygotowali uczniowie klas pierwszych. Rozpoczęli od wystawienia bajki "Kopciuszek", którą babcie tak często w długie zimowe wieczory opowiadają swoim wnukom. Zaproszeni goście podziwiali wspaniałą grę małych aktorów, ich piękne stroje uszyte przez rodziców specjalnie na tę okazję i piękną dekorację, którą wykonała nasza uczennica drobne upominki wykonane na lekcji plastyki. Zaś życzenia dla wszystkich gości wraz z bukietem kwiatów przekazały naszej szkolnej Babci emerytowanej nauczycielce pani Michalinie Englert, która też brała udział w naszym programie artystycznym. Na drugą część zaprosili uczniowie klas drugich i trzecich. Rozpoczęli ją od wspólnego śpiewu znanych kołęd. Każdy akt przygotowała jedna klasa. Piękną dekorację namalowała mamusia pani B. Gregorczyk, zaś konstrukcję drewnianą wykonał tatuś pan Zbigniew Hoder. Nagłośnienie sali przygotował pan Iwański wykorzystując sprzęt z Jednostki Wojskowej w Oświęcimiu. Z wielkim zainteresowaniem wszyscy śledzili losy Świętej Rodziny Marii i Józefa w drodze do Betlejem, gniew króla Heroda i jego klęskę w walce z diabłami oraz wspaniałe narodzenie Jezusa i dary złożone u łóżka przez pasterzy i trzech króli. Dzieci wykazały się wspaniałą grą, świetnie naśladowały prezentowane role, pięknie śpiewały i tańczyły. Na tremie naprawdę nie było miejsca. Doceniła to widownia, gdyż oklaskom i podziękowaniom nie było końca. Po części artystycznej rozpoczęła się wspólna biesiada. Mamusie upiekły 30 placzków. Dyrektor GOK Wilamowice kupił na spotkanie kawę i herbatę. Zaś dzieci w świetlicy rozpoczęły dyskotekę. W trakcie rozmów i wspomnień



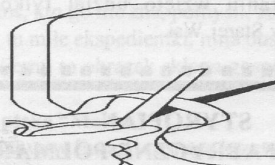
na fotografii autorka artykułu w otoczeniu dzieci z Hecznarowic

przy stole Babcie i Dziadkowie bardzo chętnie kupowali losy w loterii fantowej. Towar na 127 losów przekazali za darmo kierownicy sklepów, którym chcemy na łamach naszej gazety gorąco podziękować. Są to: Andrzej Pucka - sklep Stara Wieś Głowiczka, Jadwiga Czyrak - sklep Dankowice Centrum, Mieczysław Gumiński - sklep Dankowice Centrum, Joanna Bieszczad - sklep Dankowice-Dół, Anna Cwiertnia - sklep Dankowice-Dół.

Następnie na scenie wystawiono aukcję prac dziecięcych. Goście mogli kupić piękne modeliny, witraże, laleczki plecione z wełny. Bardzo pomogły nam w wykonaniu tych prac kol. Anna Kamińska i Dorota Foltan za co również dziękujemy. Przy drzwiach stało pudełko z wolnymi datkami dla szkoły. I tu znów organizatorzy zostali bardzo mile zaskoczeni. Otóż Babcię i Dziadkowie z własnej inicjatywy posłali pudełko wzdłuż stołów, a suma zebrana przez nich przeszła najśmielsze nasze oczekiwania. Na sali cały czas działał słodki

bufet prowadzony przez kierownika sklepu pana T. Grzywę i jego żonę. Dochód ze sprzedaży przeznaczyl na potrzeby szkoły. Wymienita zabawa, miłe wspomnienia, wspólny śpiew, a nawet tańce trwały do wieczora ku ogromnemu zadowoleniu gości oraz dzieci. Kiedy na zakończenie zliczyliśmy dochód z całej imprezy nikt nie mógł uwierzyć w kwotę ofiarowaną przez Babcię i Dziadków. Organizatorzy tzn. kol. Krystyna Iwańska, Zofia Marcińczyk, Mariola Sikora, Grażyna Adamowicz, Anna Danek, Genowefa Lisewska serdecznie pragną podziękować za dar, który był bardzo szczodry i płynął z głębi serca osób, na które zawsze szkoła może liczyć. Dla nas jest to również dowód uznania, a dla dzieci radość z posiadania nowych, pięknych pomocy naukowych kupionych za te pieniądze. Dziękujemy również wszystkim rodzicom bardzo zaangażowanym w tę imprezę i chętnym do wszelkiej pomocy, ich bezinteresownej współpracy zawdzięczamy tak wspaniały efekt tej imprezy.

opracowała Genowefa Lisewska.



## Dzień Babci i Dzień Dziadka w Hecznarowicach

Mimo szalejącej grypy, w hecznarowskim przedszkolu odbyło się 22. I. 1996 r. bardzo sympatyczne spotkanie z Babciami i Dziadkami. Już pół godziny przed imprezą licznie zebrali się zaproszeni goście. Pani Dyrektor wszystkich witała. Dzieci przebrane w stroje jasełkowe, co chwilę zaglądały do sali, żeby się upewnić, czy ich bliscy już przyszli. W rogu sali urządzono szopkę. Punktualnie o godzinie dziesiątej wyszły dzieci. Na przedzie Matka Boska prowadzona przez św. Józefa, za nimi liczna rzesza aniołków, pastuszków i trzech królowie. Jedna z

dziewczynek przywitała zebranych wierszykami dla Babci i Dziadka, dzieci przedstawiły jasełka, śpiewały kołеды. Następnie wyszła druga grupa dzieci, które recytowały wierszyki i tańczyły. Każde dziecko wręczyło laurkę w kształcie okienka z kwiatkiem. Dziadkowie byli bardzo wzruszeni. Spotkanie zakończyło się w jadalni kawą i ciastkiem. Przy okazji krótka informacja o tym najlepiej w gminie urządzonym przedszkolu. W bieżącym roku szkolnym uczęszcza tu czterdzieści dwie dzieci z czego dwadzieścia osiem to sześciolatki.

Opiekują się nimi pani dyrektor Alina Handzlik, nauczycielki Agata Skrudlik, Ewa Pyrda i Alina Bryzek. Posiłki przygotowują: Józefa Adamska i Jadwiga Gaweł, a o wszystkie produkty stara się pani Genowefa Nycz. Stawka żywieniowa wynosi 1, 20 złotych dziennie. Przedszkole nie ma jeszcze ogrodzonego placu zabaw. Segmenty ogrodzeniowe zostały zakupione już dosyć dawno i od tego czasu były czterokrotnie przenoszone w różne miejsca. Personel przedszkola ma nadzieję, że wiosną przy pomocy Rady Sołeckiej, która obiecała wsparcie finansowe oraz chętnych zawsze do pomocy rodziców, uda się uporządkować otoczenie, ogrodzić i urządzić ogródek dla dzieci. Szkoda tylko, że w takiej dużej wsi, tak mało dzieci korzysta z przedszkola.

B. Tomanek



# KRONIKA • KRONIKA • KRONIKA

## Dzień Babci w Pisarzowicach

*"Jak macie babcię, to się nie trapię, bo wam nie spadnie z głowy włos"*



Ani grypa, ani śnieżycy, ani ślizgawica nie przeszkodziły dostojnym seniorom w przyjeździe do szkoły i przedszkola na "Święto babci i dziadka". (W szkole nie stawiano w tym dniu ocen, a w przedszkolu nie stawiano do kąta).

Dzieci z klas 1-3 naszej szkoły, ze swoimi paniami gościły seniorów w piątek 19 stycznia w odnowionej sali gimnastycznej. Wypełniło ją ponad 70 wytrwałych "babuniów i dziaduniów". Przedszkolaki świętowały we wtorek 23 stycznia w sali WDK. To wielka radość, kiedy mali aktorzy mają przed kim zaprezentować swoje talenty. Najdrobniejsza pomyłka u malucha czy pierwszoklasisty nabiera swoistego wdzięku, stając się dodatkową atrakcją sceniczną. Przedpołudniowa pora, to dla takich gości jak babcie najlepszy czas na spacer, spotkanie, podzielenie się radością ze swoimi wnukami.

Nikt się nie spieszy, wszystko, co dzieci zaśpiewają jest szczerze i autentyczne. Takiej temperatury uczuć nie jest w stanie

stworzyć żadna inna uroczystość. Oklaski, uściski a nawet radosna łezka wyrażały podziw dla małych pociech. Były też laurki z serduszkami, słodczyce przyniesione przez babcię, gorąca kawa o najlepszym w świecie smaku, bo osłodzona miłością wnuków.

Oporniejszych dziadków przyprowadziły rezolutne babcie, nawet z Kęt, Bielska i Polanki. Zaproszenie od przedszkolaków przyjęło ponad sto osób! Takiej frekwencji może pozazdrościć nawet sołtys na zebraniach wiejskich. Wzruszenie nie przeszkodziło w przekazaniu podziękowań składanych przez gości dla wychowawczyń i pracowników pozwalających to święto przygotować. Dziękowano także dyrekcji. Wspólnym życzeniem wszystkich było pragnienie, aby wnuki zawsze były takie wspaniałe, także wówczas, gdy będą dorosłe i babcię uczynią prababcią, a dziadka pradziadkiem.

Dla nieobecnych, ale szczerze kochających swoje wnuczka seniorów dedykujemy wiersz od przedszkolaków:

"Urwis dla Babci i Dziadka"

Wiem, że jestem urwis mały,  
ale to nie wada przecież.  
Bez urwisów,  
to byłoby bardzo nudno na tym świecie.  
Te urwisy - nic dobrego,  
lecz gorące serca mają.  
I choć bardzo urwisują,  
to i bardzo was kochają.  
Niech nam Babcie i Dziadkowie  
wybaczą  
żeśmy czasem byli źli i z uśmiechem  
niech patrzą -  
bo co złego, to nie my.  
Życie Babcie i Dziadkowie latek tyle,  
że nigdy nie zliczę - tego babciom  
i dziadkom  
wszystkie wnuczki życzą.

Anna Pasierbek

**Dnia 19 stycznia w przedszkolu w Dankowicach odbyła się uroczystość z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka.**

Przedszkolaki z niecierpliwością oczekiwały na przyjeździe zaproszonych Gości. Babcie i Dziadkowie nie zawiedli, o umówionej porze sala była zapelniona po brzegi.

Dzieci z radością przedstawiły okolicznościowe wierszyki i piosenki. Najmłodsze przedszkolaki, mino tremy odtńczyły taniec "Gwiazdeczki", natomiast grupa starsza zaprezentowała Krakowiaka". Na zakończenie programu artystycznego dzieci wręczyły swoim Babciom i Dziadkom wykonane przez siebie laurki i upominki. Na twarzach Szanownych Gości pojawiły się uśmiechy, tu i ówdzie lzy wzruszenia.

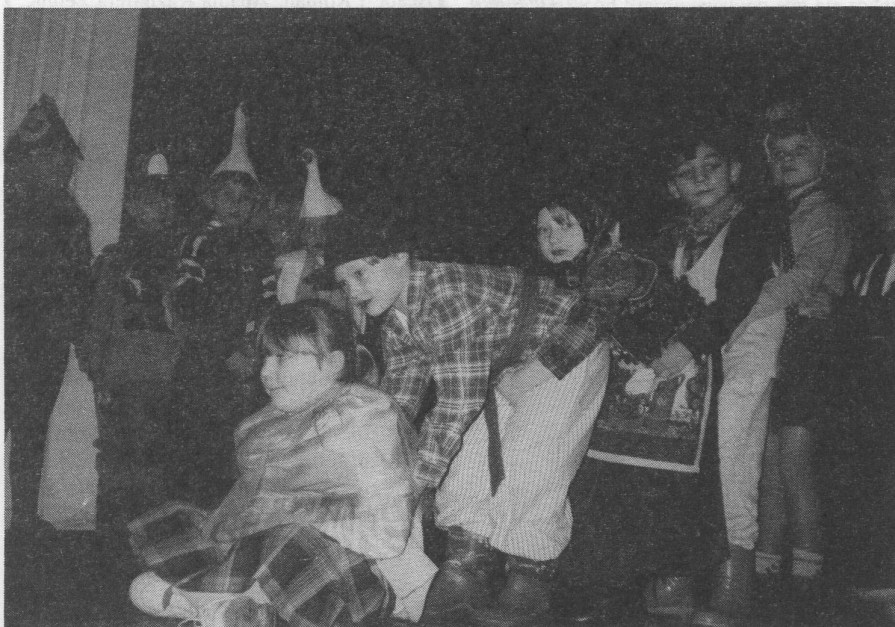
Za przygotowaną uroczystość dzieci zostały obdarowane słodkościami, ale najmielszą była radość Babć i Dziadków, jak również to, że mimo niesprzyjającej pogody zaproszeni Goście, jeśli tylko zdrowie pozwoliło, nie odmówili przyjścia na uroczystość.

Gości zaproszono na skromny poczęstunek, a dzieci bawiąc się przy muzyce podśpiewywały znaną piosenkę: "Nie pytajcie kogo wolę, bo to sprawa całkiem jasna

Lepsza babcią niż przedszkole, bo jest tylko moja, własna",

Życzymy raz jeszcze wszystkim Babciom i Dziadkom zdrowia i wielu, wielu podobnych świąt w gronie kochających wnucząt!

Dorota Ćwiertnia





# KRONIKA • KRONIKA • KRONIKA

## Spotkanie oplatkowe w Pisarzowicach

Już po raz czwarty z inicjatywy sołtysa wsi Pisarzowice - pana Stanisława Peszla oraz Rady Sołeckiej i Koła Gospodyń Wiejskich odbyło się w sali Wiejskiego Domu Kultury tradycyjne spotkanie oplatkowe. Na spotkanie przybyli ksiądz proboszcz i ksiądz wikary, a także przewodniczący Rady Miejskiej pan Bronisław Chrobak oraz burmistrz pan Marian Trela z żonami. Oświatę reprezentowały pani dyrektor szkoły Halina Fajfer z mężem a także pani dyrektor przedszkola.

W oplatku wzięli także udział radni z Pisarzowic, prezesi - Kółka Rolniczego, OSP, Klubu Sportowego "Pionier", Koła Pszczelarzy. Członkowie Rady Sołeckiej i panie z Koła Gospodyń, które to koło pod kierunkiem pani Anny Markiel zapewniło "coś dla ciała".

Na wstępie pan sołtys powitał gorąco przybyłych i zaintonował kolędę, którą zebrani chętnie podjęli. Podkreślając rodzinny charakter Świąt Bożego Narodzenia zaznaczył, że wieś to też jedna rodzina i ważnym jest spotkanie jej przedstawicieli w ten świąteczny czas. W dalszej części spotkania pan sołtys krótko ocenił wyniki działalności sołectwa w roku minionym. Specjalnie podkreślił osiągnięcia w dziedzinie podniesienia estetyki wsi i rozwoju sportu. Kończąc zaś podziękował wszystkim za współpracę i złożył życzenia dalszego twórczego działania społecznego i zadowolenia w życiu osobistym.

Ksiądz proboszcz Janusz Gacek podziękował również wszystkim za współpracę, życzliwość, pomoc przy pracach w

kościółce. Przypomniawszy też słowa że "Chrystus przybył do swoich, a swoi go nie przyjęli". Mimo, że przybył w glorii, nie miał miejsca wśród swoich. My powinniśmy być otwarci na drugiego człowieka, umieć akceptować innych, różniących się od nas. Po tych słowach zebrani połamali się oplatkiem.

Następnie przeżywaliśmy wspólne śpiewanie kolęd, a także posiłek, liczne dyskusje i rozmowy. Z tych to rozmów między innymi dowiedziałam się, że w Pisarzowicach wydawane są co jakiś czas "Listy do parafian". Zdziwiałam się na nakład pisma - około 1100 sztuk jednorazowo! Dostarczane one są przez ministrantów do wszystkich domów. Dotychczas wydano 16 numerów "Listów".

Inną ciekawą sprawą, z którą miałam okazję się zapoznać na spotkaniu było powołanie miejscowego Koła Emerytów. Na zebraniu założycielskim w dniu 14 grudnia zebrało się ponad 40 osób, które na swoją przewodniczącą wybrały panią Monikę Mleczo - emerytowaną nauczycielkę.

Jeszcze raz chciałabym podkreślić ważność takich spotkań jak te, w którym miałam możliwość uczestniczyć w Pisarzowicach. Niewątpliwie integrują one małe lokalne społeczności, a ich efektem jest jak najmniejsza liczba niedomówień, niechęci i robienia sobie na złość. Na zakończenie pan sołtys jeszcze raz podkreślił, że inicjatywa spotkania wynika z chęci uhonorowania tych, którzy pracują dla wiejskiej społeczności Pisarzowic. Zaiste, miły to gest!

B.Tomanek



na fotografii : sołtys wita przybyłych gości

## Dekanalny oplatek dla chorych

*Narodziłeś się Jezu w stajni,  
ubóstwie i chłodzie.*

Na dekanalnym oplatku 21 stycznia, zebrały się w Wilamowicach rodziny z dziećmi przewlekłe chorymi i niepełnosprawnymi. W ich intencji, ksiądz Stanisław Dadak - kanclerz Diecezji Bielsko Żywieckiej odprawił o godzinie 14.00 mszę świętą.

W skierowanym do wszystkich Słowie Bożym wskazał na bogactwo łask, płynących z Bożego Narodzenia. "Chrystus wszedł między prosty, ubogi lud. Jak przy żłobku zebrali się pastuszkowie, tak wokół ołtarza gromadzą się ubodzy, chorzy, słabi, grzeszni (...). Kiedy człowiek pochyla się nad cierpiącym i niedołężnym, jego wysiłek jest najżarliwszą modlitwą, najskuteczniejszym nawróceniem.

Ksiądz dziekan Michał Boguta złożył życzenia rodzicom i dzieciom, życzył opieki Matki Bożej Fatimskiej w nowym roku i wytrwałości w spełnianiu obowiązków. Dobro, tak bardzo potrzebne w każdej rodzinie jest ciche, nie pozwólmy, aby go zniszczyło hałaśliwe zło.

Druga część tego spotkania odbyła się w sali OSP. Ksiądz Stanisław Janeczko połamał się oplatkiem z każdym dzieckiem, życzył radosnych przeżyć w czasie przedstawienia jasełkowego.

Młodzież - Małgosia, Ksenia, Ania, Beata i Roman, z panią Kazimierą Zejmą, przygotowała słodki poczęstunek, stworzyła miły, wigilijny nastrój na sali.

Trzydziestoosobowa grupa młodych aktorów zaprezentowała szopkę w trzech odsłonach.

Kolędą i radosnym przesłaniem noworocznym zakończono to miłe spotkanie. W imieniu uczestników tej uroczystości składam organizatorom szczególne podziękowania. Wszystkim dzieciom, szczególnie niepełnosprawnym potrzebna jest nasza troska i pomoc nie tylko od święta. Agnieszka z Pisarzowic, obecna na oplatku, miała w tym dniu inne imieniny niż zwykle.

Choć tegoroczna zima jest mroźna, w to niedzielne, styczniowe popołudnie młodzież w Wilamowicach starała się rozgrzać swoją dobrocią skostniałe zakamarki naszych sumień.

Anna Pasierbek.



## HISTORIA

## HISTORIA

## HISTORIA

## Dzieje Starej Wsi

Po kilku latach, być może około 1250 r., osadnicy z terenu Starej Wsi przenieśli się na wygodniejsze miejsce w pobliżu, gdzie od podstaw założyli nową osadę, którą nazwano Nova Wilamowicz, czyli obecne Wilamowice. Starą Wieś określono wówczas jako Antiqua (Stara) Wilamowicz. Obie te miejscowości stanowiły nadal własność wspomnianego Wiliama. Tradycja ustna głosi, iż przeniesienie się i założenie nowej osady na wyżej położonym miejscu wynikało również z obawy przed groźbą kolejnej powodzi, tym razem w poprzeczaną głębokimi dolinami Starej Wsi. Ciekawym jest fakt, iż mimo wspólnych początków, sąsiedzkiego położenia, tych samych właścicieli wsi do co najmniej 1377 r. Starej Wsi nie przechował się tak, jak w Wilamowicach język, stroje ludowe, tradycja tkacka. Nie wspomina o tym również historia. Mieszkańcy Wilamowic stanowili zawsze odrębną grupę ludności, nie utrzymując bliższych kontaktów z ludnością okolicy, w tym i Starej Wsi, która powinna im być bliższa. Potwierdzałoby to przypuszczenie, że duża część osadników lub prawie wszyscy przenieśli się do Wilamowic, a w Starej Wsi pozostała ludność słowiańska, która zamieszkiwała ją już wcześniej.

Po raz pierwszy polskiej nazwy "Stara Wieś" użyto w 1444 r. W 1529 r. w jednym z dokumentów zamieszczono zdanie, które brzmiało: "Stare Vilamowice w nowszych czasach zwane Starą Wsią lub Altdorf, Vilmesdurf...". Ta ostatnia nazwa używana była do określania Starej Wsi w języku wilamowskim. W roku 1325 / 26 Stara Wieś była już parafią z urzędującym w niej proboszczem Henrykiem. Jest wymieniona pod tym rokiem w dokumencie poboru dziesięciny. Istniał więc już wtedy prawdopodobnie jakiś początek kościoła, zapewne na miejscu obecnego prezbiterium.

Lata 1325 - 27 można więc przyjąć jako datę erekcji pierwszego kościoła w Starej Wsi.

Wróćmy jednak do ogólnych dziejów ziemi oświęcimskiej. Około 1281 r. w wyniku podziału księstwa opolskiego ziemia oświęcimska weszła w skład nowo powstałego księstwa cieszyńskiego. Jednak już w latach 1312 - 1317 w wyniku kolejnego podziału, lecz tym razem księstwa cieszyńskiego, powstało niezależne ani od Polski, ani od Czech nowe księstwo oświęcimskie. Niezależność ta nie trwała długo, gdyż w 1327 r. książę Jan zwany Scholastykiem wzorem innych książąt śląskich złożył w Bytomiu hołd poddańczy Janowi Luksemburczykowi, królowi czeskiemu i z jego rąk przyjął w lenno ziemię oświęcimską. W taki sposób księstwo na przeszło sto lat uzależniło się od Czech.

W 1440 r. został wydany w Pradze dokument zezwalający książętom oświęcimskim

na poddanie się Polsce, o ile okoliczności stworzą taką sytuację. Po licznych perypetiach dopiero w 1564 r. na sejmie warszawskim wydano ostateczny przywilej inkorporacyjny uznający ziemie księstwa oświęcimskiego i zatorskiego za część składową Korony Polskiej. Księstwo te weszły w skład województwa krakowskiego jako powiat śląski.

W roku 1350 Stara Wieś liczyła 210 mieszkańców. Dankowice tyleż samo, Pisarzowice i Wilamowice po 390, Czechowice 90, Oświęcim 2190, Kęty 1230, a Bielsko 750.

W 1377 r. Stara Wieś i Wilamowice były nadal w posiadaniu jednego właściciela Zdzisława, który tytułem posagu nadał swej żonie Katarzynie Starą Wieś, a gdyby ta nie wystarczała, dodawał jeszcze Wilamowice. Podział wsi na Starą Wieś dolną i górną był wtórny i przetrwał do 1925 r., kiedy to nastąpiło połączenie obu gmin. Podział ten wynikał z faktu, że w różnych okresach czasu poszczególne części wsi należały do dwóch różnych właścicieli i mieściły się w nich odrębne dwory.

W XIV w. jako właściciele Starej Wsi lub jej części wymieniani są rycerze Bibersteinowie. W 1366 r. właścicielem części Dankowic był Mikołaj Biberstein. On to prawdopodobnie nabył również Starą Wieś, lub raczej jej dolną część. Stara Wieś stała się odtąd siedzibą rodową tej gałęzi Bibersteinów, toteż z biegiem lat przybrali oni nazwisko Starowiejskich herbu Biberstein. Byli właścicielami Starej Wsi lub jej części aż do 1939 r., jedynie z przerwą w latach 1834 - 1899. Bibersteinowie przybyli w nasze strony poprzez Śląsk z Łużyc, gdzie do dziś w pobliżu Miśni znajdują się ruiny zamku Biberstein. Ród Starowiejskich stał się rodem sławnym, spowinowaconym z rodami hrabiowskimi. Jego przedstawiciele żyją w Polsce do dziś, a są to m.in. znany grafik i malarz Franciszek Starowiejski, czy też jego brat, znany patolog, publicysta i profesor KUL ks. Marek Starowiejski.

Podczas zawieruchy husyckiej, w pierwszej połowie XV w., okolica tutejsza przyjęła naukę Husa. Kronika Andrzeja Komonieckiego wymienia parafie okoliczne, które ją przyjęły, m.in. Wilamowice, Pisarzowice czy Komorowice, lecz o Starej Wsi nie wspomina. Tak więc wytrwała ona prawdopodobnie w swej wierze katolickiej. W roku 1522 Krzysztof Biberstein Starowiejski wybudował do dziś istniejący kościół, a raczej rozbudował stojący w miejscu obecnego prezbiterium mały kościółek, o czym świadczą fragmenty polichromii za ołtarzem. Nowy kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego konsekrowano w 1530 roku.

Stanisław Gawlik

(c.d.n.)

## Na naszej ziemi był Oświęcim

**"Drutami okolony skrawek świata, gdzie ludzie tylko numerami są"**

Tymi słowami zaczyna się jedna z piosenek śpiewanych przez dzieci i młodzież na harcerskich wieczornicach poświęconych więźniom obozów zagłady. Przez 50 lat goiły się rany, wiatr rozwiewał dymy nad Birkenau, deszcz zmył resztki popiołów z pieców krematoryjnych. Żyje coraz mniej świadków mogących przypomnieć żywym słowem o zbrodniach w KL Auschwitz. Ludzką pamięć wspieramy ocalonymi dokumentami, listami i zachowanymi pamiątkami. W międzypokoleniowym przekazie, synowie i wnuki zachowują najcenniejsze wartości duchowe i materialne łączące ich z rodzinnym domem, z ziemią, ze społecznością w której dorastali.

Dzięki tak rozumianej wierności, synowie Aleksander i Alfred Krzemień przypomnieli mieszkańcom Pisarzowic o swoim ojcu Jerzym. Ten wzorowy obywatel, gospodarz, żołnierz I wojny i wojny 1920 r., był więźniem obozu w Oświęcimiu nr 1235, ofiarą terroru faszystowskiego.

Każdy mieszkaniec Pisarzowic pamiętający II wojnę mógłby dopisać kolejne rozdziały do Kroniki XX wieku, o ludziach wykorzystywanych do prac niewolniczych dla III Rzeszy.

Robocze drużyny więźniów - Arbeitskommandy, spotykały się na co dzień z pracownikami cywilnymi zatrudnianymi przez Arbeitsamt w niemieckich firmach budowlanych, remontowych, zbrojeniowych, w elektrowniach i kopalniach, w gospodarstwach rolnych i ogrodniczych. Widok wynędzniałych, głodnych, cierpiących więźniów nie był obojętny ludziom przybywającym do pracy ze swoich domów rodzinnych. Dzielono się z nimi chlebem, dobrym słowem, dawano nadzieję, przekazując poufną informację, cieplejszą odzież, lekarstwo. Te kontakty ośmielały więźniów prosić o cywilne ubranie, w którym byłaby możliwa ucieczka z obozu.

Takiej pomocy udzielił żydowskiemu więźniowi podobozu w Jawiszowicach 26 - letni mieszkaniec Pisarzowic Władysław Markiel - pracownik kopalni Brzeszcze.

Podobóz w Jawiszowicach istniał od lipca 1942 r. do stycznia 1945 r. Więźniowie pracowali w kopalni Brzeszcze przy wydobyciu węgla oraz przy pracach budowlanych na powierzchni. Firma: Reichswerke Herman Goring zatrudniała 1988 więźniów w styczniu 1945 roku. Władysław Markiel - urodzony 26. XII. 1916 r. w Starej Wsi, zamieszkały w Pisa-rzowicach nr 150, mąż Heleny z domu Handzlik, był ojcem trzech synów: Kazimierza (ur. w 1939 r.), Jana (ur. 1940 r.) i Stanisława (ur. 1942 r.). Władysław, jako pracownik kopalni Brzeszcze spotykał więźniów wykonujących prace budowlane w pobliżu kopalni.

dokończenie na str. 10



Jadąc wieczorami w stronę naszej gminy, już z daleka widać pięknie oświetlone miejscowości. Taki "luksus", jak niektórzy to określają wymagał znacznych nakładów i nadal wiele nas kosztuje. Złazszcza, że cena energii elektrycznej stale idzie w górę. Aby mieli czytelnicy pojęcie o skali zagadnienia, podajemy trochę informacji na ten temat.

Modernizacja i remonty sieci przeprowadzone zostały na koszt Zakładu Energetycznego, natomiast dodatkowe punkty świetlne wraz z przyłączami finansowane były przez nasz urząd. Dopłacaliśmy także do niektórych transformatorów.

Obecnie kontynuowany jest remont sieci z trzech stacji transformatorowych - Hecznarowice Krzyżówka, Hecznarowice

zrezygnować z wcześniejszych wyłączeń o godz 24.<sup>00</sup>.

Ponadto, każdego roku, w miarę posiadanych środków finansowych wymienia się stare oprawy na nowe energooszczędne oraz zabudowuje się zegary astronomiczne. Do chwili obecnej zabudowano 428 sztuk nowych opraw oraz 22 zegary astronomiczne w punktach zapalania

## Oświetlenie naszych ulic

Obecnie na terenie miasta i gminy znajduje się 800 punktów oświetlenia ulicznego, z czego 272 zostały wykonane w latach 1991-95. W ostatnich czterech latach dzięki dobrej współpracy i zaangażowaniu Rejonu Energetycznego Kęty i Bielsko-Biała nastąpił znaczny postęp w modernizacji i remontach sieci elektro-energetycznych oraz oświetlenia ulicznego. Zmodernizowano całą sieć elektryczną w Starej Wsi i Wilamowicach a także częściowo w Dankowicach i Pisarzowicach. Powstało osiem nowych stacji trafo. Efektem tych działań jest zdecydowana poprawa warunków napięciowych w sieci, stworzenie możliwości przyłączenia nowych obiektów oraz zwiększenie niezawodności zasilania.

Harszówki i Pisarzowice Harszówki. Tam też powstają nowe punkty oświetleniowe. Trwają też rozmowy z Rejonem Energetycznym Kęty w sprawie modernizacji sieci ze stacji Wilamowice - Piekarnia i Wilamowice - Browarek. Podobnie, dotyczy to R.E.Bielsko Biała w sprawie remontu linii energetycznej prowadzącej na przysiółek Dankowice - Góra.

Obecne starania ukierunkowane są przede wszystkim na zmniejszenie obciążeń finansowych związanych z utrzymaniem oświetlenia ulicznego. W 1993 roku zabudowano we wszystkich punktach zapalania lamp liczniki dwutaryfowe, co pozwoliło za te same środki finansowe uruchomić całonocne oświetlenie uliczne i

lamp.

Wszystkie te działania przynoszą określone rezultaty, tj. utrzymanie wydatków związanych z oświetleniem, pomimo przybywających punktów oświetleniowych, jedynie na poziomie wzrostu kosztów energii. Pomimo tych działań, koszty oświetlenia ulicznego pochłaniają niebagatelną kwotę z budżetu gminy. W roku 1995 wyniosła ona 180.313 n.zł.p to jest 1.803.130.000 starych złotych.

Postawia pytanie, czy w dalszym ciągu zwiększać sieć oświetlenia ulicznego, czy poprzestać na jego modernizacji. Prosimy o uwagi w tej sprawie. Wszelkich informacji udzielamy i uwagi zbieramy w UMIG pok.21

Opr. K.Gabryś.

## Narodziny i zgony

Nowy rok to czas na podsumowanie. W poprzednim numerze obiecaliśmy podać zestawienie danych dotyczących urodzin i zgonów w roku minionym.

Aby przybliżyć zagadnienie i zobrazować tendencje rozwojowe poszczególnych miejscowości, najpierw podamy aktualną liczbę ich mieszkańców, a następnie, na tle tych cyfr, ilości urodzeń i zgonów.

Wiadomo już, że w Pisarzowicach mieszka 4012 osób. Tam też jest najwięcej, bo 57 urodzeń. Następne są Wilamowice. Liczą sobie 2774 osoby i urodziło się tutaj 33 dzieci. Dankowice z 2510 mieszkańcami, 27 urodzeniami plasują się na trzecim miejscu. Hecznarowice przy 2109 mieszkańców mają 27 urodzeń. Honor gminy "ratuje" Stara Wieś, która przy 1902 mieszkańców zanotowała 34 urodziny. W Zasolu Bielańskim 652 mieszkańcom przybyło 7 małych obywateli. Ogółem w naszej gminie urodziło się 185 dzieci.

Niestety, pożegnaliśmy w minionym roku aż 130 osób, tak, że przyrost naturalny wyniósł tylko 54 mieszkańców. A ta smutna statystyka tak przedstawia się w poszczególnych miejscowościach:

Pisarzowice - 37 zgonów, Wilamowice - 26, Dankowice - 29, (tu z przykrością musimy stwierdzić bilans ujemny), w Hecznarowicach 18 osób, w Starej Wsi - 14, w Zasolu Bielańskim - 6. Należy

zaznaczyć, że dane te nie muszą pokrywać się z danymi parafii. Mamy także jeszcze jedną ciekawostkę dotyczącą naszych mieszkańców. Otóż pokusiliśmy się o zestawienie osób najstarszych, tych powyżej 85 lat. I tutaj statystyka jest niezwykle ciekawa.

Najwięcej, co zrozumiałe, mieszka takich osób w Pisarzowicach - 31, w tym 10 mężczyzn, następnie w Wilamowicach i Starej Wsi po 27 osób z czego w Wilamowicach 6 mężczyzn a w Starej Wsi aż 15 co może świadczyć o długowieczności tamtejszych panów. Niestety, w Dankowicach na 25 osób jest panów tylko 6 a w Hecznarowicach sędziwego wieku dożyło zaledwie 12 osób, w tym tylko 2 mężczyzn. Na Zasolu takich osób jest 6, w tym 3 mężczyzn. Mamy również 25 mieszkańców, którzy przekroczyli 90 rok życia, ale tylko 4 panów. Ciekawe byłoby dociekanie przyczyn tak różnych wyników, zaś Stara Wieś może być uznana jako wyjątkowo sprzyjająca długowieczności.

Miło nam poinformować czytelników, że zgodnie z sugestiami wielu z was postanowiliśmy od tego numeru rozpocząć podawanie informacji, kto urodził się a także, kto zmarł w naszej gminie. Z przyczyn wynikających z różnych terminów przesyłania informacji o urodzeniach i zgonach przez szpitale, nie zawsze będzie to aktualna

lista osób. Jednak w każdym następnym numerze będzie ona aktualizowana. Na początek zatem podajemy informację o urodzeniach naszych nowych obywateli.

Od pierwszego stycznia do czasu składania tego numeru gazety, na świat przyszli zatem:

W Dankowicach - Arleta Gieldoń. Jakub Pucka i Klaudia Kluka, w Hecz-narowicach - Radosław Merta. W Pisa-rzowicach - Katarzyna Gruszka. Jarosław Więzik i Nata Dębińska. W Starej Wsi - Marta Śliwka a w Wilamowicach Adrian Formas. Damian Sznajder, Martyna Fajfrzyk, Damian Kielaszek, Dawid Płoskonka i Stanisław Lasoski. Rodzicom składamy najserdeczniejsze gratulacje.

Radość powitań nowych mieszkańców łączy się niestety także z pożegnaniem tych, którzy od nas odchodzą. I tak pożegnaliśmy w omawianym okresie: Jana Pudelko (lat 87) z Hecznarowic, Władysława Forysia (72), Zofię Pabiś (85), Emilię Torę (72), Franciszka Kózkę, Józefa Mieszczaka, Stanisława Mosia, Czesława Roznera i Mariannę Olearczyk z Pisarzowic; Andrzeja Olejarza (56), Walerię Pieczkę (88) i Teklę Żurek (83) ze Starej Wsi, Katarzynę Figwer (97), Stefanię Biesik (79), Katarzynę Zejmę (74) i Annę Nowak z Wilamowic, oraz Zofię Grzywę i Józefa Fajferka z Dankowic. Rodzinom składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Ogółem, jak wynika z danych Ewidencji Ludności, przybyło 14 mieszkańców zaś ubyło 10 osób.

B.Tomanek



# Jasełkowe impresje



Młodzież z grupy oazowej parafii Wilamowice, zorganizowała dwa przedstawienia jasełkowe dla mieszkańców w dniu 28 stycznia 1996r. w sali OSP. Na godz. 15.00 przybyli dzieci, bardzo radośnie i sympatycznie reagujące na widok swoich koleżanek i kolegów na scenie.

Tradycyjne wątki (przebudzenie

pasterzy, trzech królowie u Heroda) wzbogacono obrazkami z uczniowskiej codzienności. Dary do żłóbka przynieśli pasterze w kobiałkach i uczniowie w tornistrach (plecakach). Zawarty w zeszytach trud zdobywanej wiedzy to także cenny dar składany dla dzieciątka.

Młodzież i dorośli zebrani o godzinie 18.00. mieli możliwość razem z aktorami, zastanowić się nad boskością Jezusa. Maryję i Józefa pochylających się nad dzieciątkiem przysłaniał rozgardiasz, czyniony przez aktorów celowo (gospośia z miotłą, dzieci ubierające choinkę).

Troska o zewnętrzną oprawę świąt przysłania nam prawdę o tajemnicy żłóbka.

Blisko 60-cio osobowy zespół i ich animator ks. Stanisław Joneczko, został nagrodzony brawami, podziękowaniami i kwiatami wręczonymi każdemu aktorowi przez pana Antoniego Mleczkę.

Spółeczeństwo naszej gminy odnosi się z życzliwością, podziwem i wdzięcznością do młodzieży przywracającej tradycję przedstawień jasełkowych. Zdolności aktorskich dzieciom i młodzieży nie brakuje. Jeżeli zostaną wydobyte i złączone w twórczej pracy, uczynią wszystkim dużo radości, staną się pięknym uwieńczeniem wysiłków wychowawczych podejmowanych przez rodziców, katechetów i nauczycieli.

Dziękujemy Wam : Piotrkowi, Marku, Grzegorzowi, Michałowi, Krzysku, Darkowi, Pawłowi, Piotrze, Sabino, Tomkowi, Adamowi, Andrzejowi, Karolino, Katarzynie, Marzeno, Marcinie, Łukaszowi, Beato, Krystynie, Ewelino. Nie zgaście swojego zapалу, nie roztrwońcie talentu. Wszystkim pastuszkom, aniołkom i pomocnikom, a zwłaszcza księdzu Stanisławowi składam wyrazy

A. Pasierbek

## Turniej Tańca Towarzyskiego

4 lutego dzieci z Klubu Tańca Towarzyskiego, działającego już od ponad dwóch lat przy Gminnym Ośrodku Kultury w Wilamowicach, wzięły udział w kolejnym turnieju tańca towarzyskiego. Tym razem młodzi tancerze stanęli w taneczne szranki na turnieju organizowanym przez Klub Tańca Towarzyskiego "U Zosi" z Bielska Białej a impreza odbyła się w sali Domu Kultury "Metalowiec" w Bielsku - Białej.

Na fotografii: Nasze najmłodsze pary - Dawid Gąsiorek i Katarzyna Jurasz z Pisarzowic oraz Agnieszka Dusik i Paweł Sznajder z Wilamowic.

A.N.



### Wulkanizacja

- naprawa defektów kół
- montaż, demontaż kół
- naprawa opon bezdętkowych
- wyważanie kół
- sprzedaż ogumienia

Marian Kubiczek  
ul.Szkolna 84  
Pisarzowice tel:457-750

Okazując kupon ogłoszenia do końca marca zniżka na usługę o 50%

Lecznica dla Zwierząt  
w Wilamowicach,  
Dealer "Central-Soyi"  
oferuje dla trzody chlewnej pasze  
granulowane :  
Prestarter,Starter,Grower,Finiszer.  
koncentraty sypkie:  
Starter,Grower,Finiszer.  
koncentrat żytni Grower ,koncentrat  
żytni Finiszer, koncentrat dla loch  
prośnych, koncentrat dla loch  
karmiących



## Na naszej ziemi był Oświęcim

dokończenie ze str. 9

Jednemu z nich dostarczył ubranie cywilne, pomógł ukryć się na terenie Pisarzowic. Wygłodzonego więźnia nakarmiła żona Franciszka Mynarskiego. Szczegółowe śledztwo przeprowadzone zaraz po ucieczce wykazało, że pomocy zbiegłemu udzielono w Pisarzowicach. Władysław Markiel zaraz został aresztowany w czasie pracy, do miejsca prawdopodobnego ukrycia zbiega został przywieziony na wizję lokalną. Pisarzowianie widzieli, jak był eskortowany drogą od Stawów Krzemieniowych, koło "lepianki", w stronę lasu, do Starej Wsi. Zbiega nie znaleziono. Władysław cały czas był bity, kopany, atakowany przez psy zabrane do poszukiwań Żyda.

Dwa miesiące w mokrej celi więzienia w Bielsku przetrzymywana była żona Franciszka Mynarskiego za nakarmienie więźnia. Trzy lata ukrywał się w okolicznych lasach Ignacy Szatkowski, podejrzany o współudział w ukrywaniu Żyda. (Za doniesienie na policję o miejscu ukrywania się Ignacego Szatkowskiego wyznaczono nagrodę - 200 marek.

Władysław Markiel we wrześniu 1942 stał się więźniem politycznym nr 67114 K.L.Auschwitz. Rozpoczęła się męczeńska droga, którą ilustruje fragment obozowego wiersza:

*"Wlecz się w błocie armia  
drewniakowa  
brutalne wrzaski,  
ordynarne słowa  
blask reflektorów oświetla druty  
w oślizłym, brudnym błocie toną buty..."*

W październiku urodził się Władysławowi najmłodszy syn. Żona i jego rodzice byli często wypytywani o miejsce ukrycia obojgu zbiegów. W domu dokonywano częstych rewizji. W listopadzie powiadomiono Helenę, żonę Władysława, aby zgłosiła się do Brzeszcz po odbiór roweru, którym mąż dojeżdżał do pracy.

Z obozu docierały do żony lapidarne listy pisane na obozowym blankiecie w języku niemieckim. Z listów dowiadowano się tylko, że mąż jeszcze żyje, że otrzymał paczkę, że pozdrawia i prosi o następną paczkę. Żona do dziś przechowuje cztery listy z Oświęcimia, które otrzymała od października '42 do kwietnia 1943. Wynika z nich, że więzień nr 67114 przebywał w blokach 20a, 28 i 17a. W czerwcu 1943 roku Władysław został przewieziony do Mauthausen. Stąd dotarł do Pisarzowic tylko 1 list. Latem 1944 roku, wycieńczony chorobą Władysław zostaje zastrzelony przez SS - mana, zniecierpliwionego częstym przebywaniem więźnia w latrynie obozowej. O jego śmierci dowiaduje się rodzina po otrzymaniu z powrotem kilogramowej paczki z chlebem, który już zdążył zapleśnieć.

Chleb, zdobyty kosztem wyrzeczeń,

ciężkiej pracy całej rodziny został z pedantyczną dokładnością zwrócony rodzinie. Zakończmy tę tragiczną historię ostatnim fragmentem wiersza Haliny Nelken.

*"jak nikłe cienie wsiąkają w czerni nocy*

*zrezygnowani poddają się mocy,  
która z nich zdarła resztki  
człowieczeństwa*

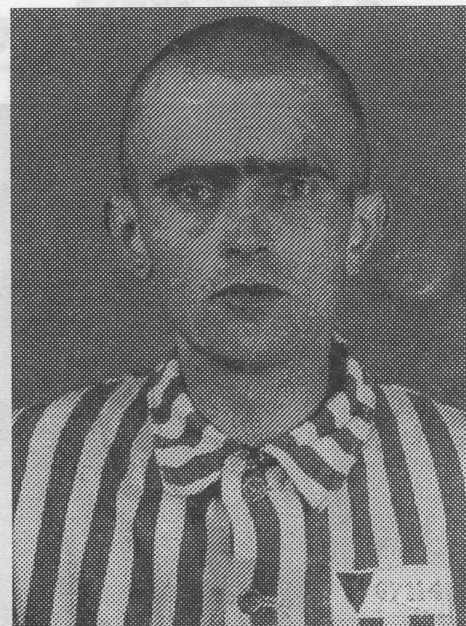
*i zamknęła w piekle śmierci i  
złaństwa.*

*Jak koszmar, z mroku idą, w mroku  
giną".*

W kolejnym artykule przedstawimy losy więźnia Michała Miarki.

Anna Pasierbek.

Obok na fotografii bohater artykułu  
Władysław Markiel



### Listy od czytelników

Po dwóch latach przerwy wraca nasza lokalna gazetka. Bardzo cieszy mnie Wasz come back !

Miło znów otworzyć kolejny numer pisma, zaczerpnąć informacji.

Wyciągnęłam z szuflady stare numeru "Wilamowice i Okolice". Mam wrażenie, że są one "żywą historią" naszej gminy. Towarzyszyliście problemom, które nurtowały naszą lokalną społeczność.

Niektóre z nich są już prawie historią. Np. jeszcze kilka lat wstecz telefon w wiejskim domu był rarytasem, dziś jest to już powszechne i naturalne urządzenie. Czymś normalnym stały się w naszym krajobrazie kolorowe kubły na odpady, a ich ciągle przepełnienie, choć nieestetyczne, świadczy, że ktoś z nich korzysta. Nasze okolice zyskały też nieco bezpieczeństwa dzięki oświetleniu wielu kilometrów dróg. Pisaliście również o wielu drobnych i wielkich sprawach, dzięki czemu wiadomości docierały do każdego zakątka naszej gminy. Poprzednie numery "W i O" są więc znakomitym obrazem tego, że i u nas są zmiany ku lepszemu, że coś się dzieje, a przede wszystkim są ludzie, którym się chce działać. Napawa to optymizmem. Prawdopodobnie zagorzały pesymista wynalazłby wiele argumentów, że jest gorzej, ale obiektywnie patrząc wydarzyło się wokół nas wiele dobrego.

Tyle moich wynurzeń na temat historii. Teraz trochę o przyszłości.

W pierwszym wznowionym numerze "W i O" Redaktor Naczelny zastanawiał się, czy pismo powinno zmienić się w jakiś sposób. Moim skromnym zdaniem uważam, że zarówno tytuł, jak

i forma jest dobra. Mam jednak małą prośbę: zróbcie coś i trochę rozreklamujcie się. Może na początek jakiś plakacik, informacja większego formatu. Tak mało osób wie, że znów Jesteście !

Może to idealistyczne, ale uważam, że co jak co, ale lokalna gazeta powinna trafić do przynajmniej większości mieszkańców gminy. Czytamy o tym co się wydarzyło w Japonii, Australii, a tak mało wiemy co się dzieje obok nas. Nikomu niczego nie narzucam, kwestię wyboru jest, co kto czyta, ale...

Wracając do problemu kształtu gazety, sądzę, że ciekawe byłoby kontynuacje np. "Kilku pytań do ...", czy "Głos naszych radnych ...".

Przepraszam w tym miejscu, jeśli zbyt śmiało "pocynam sobie" z radnymi. Wynika to z obawy, aby "Wilamowice i Okolice" trafiły do ludzi, a nie leżały na sklepowej półce. Bo wprost dostają dreszczy, gdy gazeta leży na półce, a wszelkie ważne gminne wiadomości i informacje krążą w formie "podań ludowych".

Mam nadzieję, że dalej będziecie źródłem rzetelnych informacji, a grono Waszych czytelników wzrośnie. I tym optymistycznym akcentem kończę, życząc wielu ciekawych tematów, wytrwałości i przekonania, że jesteście potrzebni.

Wasza czytelniczka.

Miło nam poinformować czytelników, że dnia 24 lutego (sobota), Telewizja Katowice wyemituje program na żywo pt. "Noc z Telewizją Katowice". W program ten, trwający około dwóch godzin, w całości poświęcony będzie naszej gminie. Będą to nie tylko rozmowy i wywiady ze znanymi nam ludźmi, lecz także interesująca prezentacja kultury naszej gminy. Początek - godz.1.<sup>30</sup>

Zapraszamy



## Czy będzie gazeta sportowa ?

Coraz większym zainteresowaniem cieszą się mecze piłkarskie, w których uczestniczą drużyny z naszej gminy. Na różnych szczeblach rozgrywek startuje pięć drużyn z naszego rejonu, a co najważniejsze, zajmując w ligowych tabelach wysokie pozycje. Sukcesy Pasjonata z Dankowic w lidze międzyokręgowej wywołują podziw wśród klubów z większych miast (Pasjonat walczy o I miejsce z BKS Bielsko!). Również Wilamowiczanka nieźle radzi sobie w okręgówce, natomiast bezkonkurencyjną drużyną w A-klasie jest Pionier Pisarzowice. Rezerwy Pasjonata i Sokół Hecznarowice dzielnie walczą o czołowe miejsca w B-klasie. Mecze naszych drużyn stają się rozrywką na niedzielne popołudnia dla znacznej części mieszkańców.

Wychodząc zatem naprzeciw pewnemu zapotrzebowaniu na informację, proponuję stworzenie dodatku tygodniowego do gazety "Wilamowice i Okolice", który na bieżąco (po każdej kolejce) będzie przedstawiał wyniki, tabele, relacje, statystyki z meczów, w których będą brać udział nasze zespoły. Rozmawiałem już na ten temat z przedstawicielami poszczególnych klubów, którzy dość przychylnie spojrzeli na ten pomysł. Relacje z meczy będą przygotowywać przedstawiciele tychże klubów, a w najbliższym czasie prawdopodobnie spotkamy się razem i wspólnie opracujemy szczegóły.

Gazeta dzięki pomocy GOK Wilamowice (komputer do składania gazety) i drukarni "Antyk" z Hecznarowice może być wydana już we wtorek lub środę po zakończeniu kolejki ligowej. W takim terminie nie drukował wyników nawet "Dziennik Beskidzki". Teraz "Dziennika" już nie ma, a w gazetach sportowych o meczach swojej drużyny mogą poczytać tylko w Dankowicach. Gazeta taka, aby się utrzymać, musi zarobić na swoje wydatki. W tym przypadku będzie to koszt druku. Odpowiednio do tego chcemy skalkulować cenę gazety (ok. 50 gr.) i zaapelować do sympatyków o wsparcie (pożyczanie gazety do poczytania będziemy uważać za nieeleganckie, chyba, że skończy się nakład).

Kluby nie będą z tego miały żadnych korzyści finansowych, ale zysk w postaci większej liczby lepiej poinformowanych kibiców nie jest wykluczony. Obserwując rozgrywki w ligach amerykańskich można zauważyć, że często nie gra, a wszelkiego rodzaju statystyki i informacje są najważniejsze. Celem tej gazety będzie jednak jedynie pomoc w "byciu kibicem". Michał Sobański

PIŁKARSKA ZIMA KRÓLA STRZELCÓW



## Komunikat w sprawie kanalizacji

W dniu 23 stycznia br. odbyło się zebranie mieszkańców Zasola Bielańskiego i Wilamowic w sali OSP Wilamowice, związane tematycznie z tzw. "śmierdzącą sprawą". Omawiano wiele problemów, ale najważniejsze z nich to: stan zaawansowania prac na budowie oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej, kosztów inwestycji, nakładów poniesionych przez mieszkańców, a także możliwości odliczenia wpłaty na gminną inwestycję od dochodu osobistego przy indywidualnym rozliczaniu się z urzędem skarbowym. Wszystkie osoby zainteresowane, zostały pisemnie poinformowane przez tyt. Urząd o terminie i miejscu zebrania. Pomimo dotkliwego mrozu w spotkaniu uczestniczyło wg listy obecności ponad 100 osób. Urząd Gminy reprezentowali: Eugeniusz Bilczewski - zastępca burmistrza i Edward Grzywa - radca prawny. Zebranie przebiegało w bardzo rzeczowej i spokojnej atmosferze. Konkluzją zebrania była informacja, że Rada Miejska Gminy Wilamowice aktualnie odstępuje od uchwalenia tzw. "opłat adiacenckich" i w związku z powyższym można odliczyć od dochodu w rocznym rozliczeniu z urzędem skarbowym w tzw. "Pitach", wpłatę dokonaną przez mieszkańców na rzecz budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji. Wszystkie osoby zainteresowane odliczeniem zarówno Kredytobiorcy Banku Spółdzielczego w Wilamowicach, jak i wpłacający gotówkę w kasie Urzędu, mogą "od ręki" otrzymać stosowne zaświadczenie w Urzędzie - pani Katarzyna Zajac II piętro, pokój nr 20.

Treść zaświadczenia została skonsultowana z Naczelnikiem I Urzędu Skarbowego - panią mgr Teresą Zejmą.

Należy przypomnieć, że zaświadczenia o darowiźnie, należy zachować w domowych aktach przez trzy lata, do ewentualnej kontroli dokonywanej okresowo przez władze skarbowe.

E. Bilczewski

## Dbajmy o zęby

Wizyta u dentysty nie kojarzy się z niezmiernym miłym. To zło konieczne kiedy bolą zęby lub wypadnie plomba. Dobrowolnie odkładamy te tortury na przysłowiowe jutro. Co innego, kiedy na przykład z nieuzasadnionej przyczyny pojawia się gorączka lub mamy powiększone i bolesne stawy, czy pojawiły się czyraki. Wówczas natychmiast udajemy się do lekarza. Jak wielkie może być nasze zdziwienie, kiedy pan doktor obok innych badań pomocniczych kieruje nas na konsultację do stomatologa w celu likwidacji tak zwanych zębopochodnych ognisk. Przez to pojęcie należy rozumieć różne zmiany patomorfologiczne, które stanowią źródło oddziaływania bakteryjnego, toksycznego, alergicznego a także są w stanie wywołać i podtrzymać zmiany chorobowe w odległych narządach. Takimi

ogniskami mogą być: zęby martwe, zęby i korzenie zgorzelinowe, przewlekłe procesy zapalne dziąseł (paradontoza), torbiele i inne. Likwidacja tych ognisk niekoniecznie oznacza usunięcie zęba! Według stanu aktualnej wiedzy medycznej usuwanie ognisk jest uzasadnione w chorobach takich jak: choroba reumatyczna, reumatoidalne zapalenie stawów (gościec), zapalenie osierdzia, zakrzepowo - zarostowe zapalenie naczyń krwionośnych, ostre zapalenie kłębków nerkowych, choroby narządu wzroku (zapalenie naczyń i siatkówki), ropne zapalenie skóry, rumień wielopostaciowy i guzowaty i inne.

Dbajmy więc nie tylko o piękny ale i zdrowy uśmiech.

Barbara Zaczek  
lekarz - stomatolog



# Azotany w uprawie roślin

Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Oświęcimiu wraz ze Stacją Chemiczną - Rolniczą z Gliwic przebadał próbki warzyw gruntowych na zawartość azotanów w kilku gospodarstwach na terenie Gminy Wilamowice.

Największą zawartość azotanów (przekroczone normy) wykazały buraki ćwikłowe odmiany "Czerwona Kula" oraz pietruszka korzeniowa. W pozostałych warzywach zawartość azotanów mieściła się w normie, a w niektórych gospodarstwach zarówno w warzywach kapustnych jak i korzeniowych były ich minimalne zawartości.

Z uzyskanych w gospodarstwach informacji wynika, że stosowano nieodpowiednie lub zbyt późne nawożenie, głównie azotem, pH gleby było niewłaściwe oraz uprawiano odmiany podatne na kumulowanie azotanów. Azotany są naturalnym składnikiem roślin, dlatego uniknięcie ich w warzywach jest niemożliwe. Szkodliwość azotanów polega na tym, że mogą się one przekształcić w bezpośrednio szkodliwe dla człowieka azotyny. Azotyny powodują methemoglobinemię - schorzenie polegające na utracie przez krew zdolności przenoszenia tlenu. Mogą one powodować ostre zatrucia u ludzi i zwierząt oraz

obniżają poziom witaminy A itp.

Azotany mogą przekształcić się w toksyczne azotyny podczas niewłaściwego składowania po zbiorze warzyw, transportu (np. w szczelnych workach foliowych i wysokiej temperaturze), przechowywania (duże przemy, warzywa nieoczyszczone z ziemi, nieodpowiednia temperatura). O zawartości azotanów w warzywach decyduje:

- gatunek warzyw i ilość dostępnego azotu w glebie,
- nawożenie pogłówne azotem (jeżeli jest konieczne) należy zakończyć na 6 do 8 tygodni przed planowanym zbiorem
- stosować wyłącznie formy amonowe azotu, a w nawożeniu innymi składnikami głównie P, K i Mg stosować nawozy o spowolnionym działaniu,
- nawożenie organiczne (nieodpuszczalne jest nawożenie obornikiem jesienią i dodatkowe nawożenie gnojowicą zimą tego samego pola,
- odczyn gleby (najmniej na glebach obojętnych)
- typ gleby i jej temperatura (najmniej na glebach piaszczystych)
- długość, intensywność nasłonecznienia oraz temperatura powietrza (rośliny uprawiane w cieniu gromadzą mniej

azotanów)

- dobór właściwej odmiany (odmiany szybko rosnące gromadzą mniej azotanów)
- sposób uprawy - rozstawa rzędów i zagęszczenie roślin (przy mniejszym zagęszczeniu mniej azotanów)

Najwięcej azotanów zawierają warzywa, których część jadalną stanowią łodygi, liście oraz buraki ćwikłowe, średnią warzywa korzeniowe a najniższą o jadalnych owocach lub nasionach. Azotany występują także w dużych ilościach w wodzie ze studni, zwłaszcza na terenach nieskanalizowanych.

Na zakończenie nasuwa się wniosek. Aby produkować zdrowe warzywa, należy uprawiać je z dala od zakładów przemysłowych i minimum 200 m od ruchliwych dróg. Racjonalnie nawozić w oparciu o analizy gleby, zbierać warzywa po deszczu lub nawodnieniu grządk i warzywa liściowe zbierać w godzinach popołudniowych, warzywa do zimowego przechowania dokładnie oczyścić z ziemi, nie przetrzymywać warzyw w szczelnych workach (np. w lodówce).

Opr. Zofia Leonarczyk RODR Oświęcim

**Zapraszamy na odczyt pt "Integrowana ochrona roślin"**

**Wykład wygłosi doc.dr hab.**

**Kazimierz Wiech z Akademii**

**Rolniczej w Krakowie w dniu 27**

**lutego o godzinie 10.00 w sali Gminnego Ośrodka Kultury.**

## Fraszki lokalne

Jak będziesz czytał "WiO" i kupował,  
nie będziesz człowieku się stresował.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcynja:  
Mam jednego przyjaciela,  
Przyjaciela - wierzyciela.

### "Na Piekło"

W Wilamowicach sklep spożywczy jest "na Piekło"  
ktoś, kto go nie zna, pomyśli, że tam wściekle.  
A tu miłe ekspedientki, miła obsługa sprzedaży  
Więry to obrazek sklepu gospodarzy.

### Apteka "Malwa"

Malwa w Eurazji rosnąca krzewina,  
niektóre jej gatunki wykorzystuje medycyna,  
rośnie ta roślina również w Ameryce.  
Urosła też w gminie - popatrz - Dankowice.

### Bar "Wiktoria"

Wejdzie ktoś albo i nie wejdzie  
Jedno albo drugie będzie.  
Wiktoria zwycięstwo - gdy bar ominięty.  
A jak wejdzie - to "Bar wzięty!"

Tadeusz Markiel

## Bajka Turystyczna.

Raz turysta wracał  
wieczorem, nie nocą.  
Zmęczony, przystanął  
by trochę odpocząć...

Zaraz stróż, nie anioł,  
skądś się napatoczył  
i dawaj, na niego,  
że ze szlaku zбочył !!

Dał, nie dał mandatu,  
trąbił : puścił z laską,  
gdy złapał na boku,  
w nocy, kogoś z laską ...

Miał zbójom poświęcić  
trochę więcej troski,  
zaczepiać niewinnych  
z tej samiutkiej wioski ? !

Jedni mówią prawdę.  
Inni, że to plotka.  
Puenta : niewiadomo  
kto i kogo spotkał ??

Pewne, za głupotę  
najwięcej się płaci,  
a diabeł przybiera  
różniste postaci ...

Fraszki Haliny Gacek

"Walentynka dla wszystkich"

Nie zawsze wyżej, znaczy wysoko,  
a to co nisko, nie zawsze niżej ...  
Czasami blisko, jest tak daleko,  
jak i daleko, a najbliżej ....

